

Rachunek Sumienia

MODLITWA PRZED RACHUNKIEM SUMIENIA

Duchu Święty, który oświecasz każdego człowieka. Dziś proszę Cię o szczególną pomoc: oświeć łaską swoją mój rozum, abym jasno poznał wszystkie moje grzechy, wzrusz moją wolę, bym za grzechy naprawdę żałował i szczerze je na spowiedzi wyznał.

Maryjo, Matko moja, Aniele Stróżu i święty patronie mój, wyproście mi łaski potrzebne do przyjęcia tego sakramentu.

RACHUNEK SUMIENIA WEDŁUG „OJCZE NASZ”

Najpiękniejszy wzorzec w kształtowaniu twego sumienia znajdziesz w modlitwie „Ojcze nasz”. „Ojcze nasz” jest nie tylko nauką modlitwy, jest także chrześcijańską nauką życia. Jest w tej modlitwie zawarty sens całej Ewangelii; jest ona „skrótem całej Ewangelii”. Prośby i pragnienia wypełniające serce Chrystusa w obliczu Ojca stają się dla nas wezwaniem do rachunku sumienia. Pytamy samych siebie: Czy ja mam prawo modlić się tak, jak tego uczył Jezus Chrystus? Czy prośby „Ojcze nasz” wypełniam moim życiem? Nie za każdym razem, kiedy odmawiamy „Ojcze nasz”, trzeba robić ten rachunek sumienia w całości, ale od czasu do czasu, a przynajmniej co roku w okresie Wielkiego Postu, należałoby przebadać gruntownie siebie i swoje życie w świetle modlitwy, której nauczył nas Chrystus.

Modlitwa wstępna: Ojcze, pozwól mi w tej godzinie być jak najbliżej Ciebie. Niech Duch Twój Święty wspomóż mnie, abym w szczerym żalu zwrócił się od nowa ku Tobie i Twojej miłości, abym umocnił się w męstwie na nowy etap tej drogi, która prowadzi do Ciebie i życia z Tobą w wieczności. Amen.

„Ojcze” – nasza postawa wobec Boga, naszego Ojca. Czy Bóg jest i pozostaje dla mnie Ojcem? Także mimo doświadczeń, krzyża, cierpienia, lęków i trosk, chorób i nędzy samotności i rozczarowań? Mimo trudności i pokus przeciw wierze? Czy jestem naprawdę synem lub córką? A może stał mi się obcy? Dlaczego? (obojętność? rozgoryczenie? zgorszenie?). Mój stosunek do Ojca, który jest w niebie. Szacunek? Posłuszeństwo? Zaufanie i wiara? Miłość? Wdzięczność? Cierpliwość w doświadczeniach? Czy świadomość, że jestem dzieckiem Boga, czyni mnie człowiekiem radosnym?

Dotyczy sprawujących jakkolwiek władzę: Czy buduję swój autorytet na przemocy, czy na ojcowskiej miłości?

„Nasz” – stosunek do bliźniego.

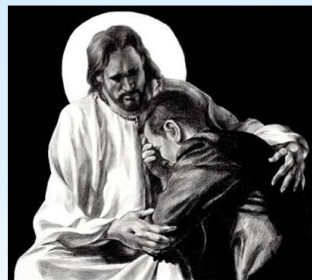
Czy okazuję bliźnim, dzieciom Boga, należyty szacunek? Szacunek dla ich życia, wolności, indywidualności, ich niewinności, godności?

Czy wypełniam obowiązek sprawiedliwości i miłości wobec każdego człowieka, jako swego brata? (z gotowością? serdecznie? życzliwie?).

Jaki jest mój stosunek do najbliższych? (bezinteresowny? usłużny? współczujący?).

W domu rodzinnym: w miłości małżeńskiej, rodziców, dzieci, rodzeństwa?

W pracy zawodowej i życiu społecznym: w wierności i przyjaźni; w braterskiej więzi parafii; w miłości do narodu,



RACHUNEK SUMIENIA

do kraju; w miłości do Kościoła, obejmującej wszystkich ludzi wbrew wszystkim podziałom.

Jaki jest mój stosunek do dzieci innych narodów? A sam czy jestem godny i zdolny, aby przyjmować miłość drugich?

„Święć się imię Twoje”

Czy Bóg jest dla mnie święty, nienaruszalny, czy jest moim Panem, któremu oddaję cześć najgłębszą?

Czy troszczyłem się o świętość imienia Bożego na ziemi? Czy moje myśli i słowa o Bogu były zawsze pełne czci i Jego godne? Czy i mnie boli, gdy znieważa się Go, Jego Syna, Jego Kościół, wszystko to co jest święte? Czy mój stosunek do Boga nie był dla kogoś zgorszeniem? Czy nie ośmielałem się być oskarżycielem Boga?

Czy starałem się urobić sobie właściwy obraz Boga – Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa i Ojca naszego? Czy Chrystus jest dla mnie naprawdę Bogiem żywym? Czy troszczyłem się o pogłębienie mojego wykształcenia religijnego?

Czy szukałem czci Boga nade wszystko? Czy gotów byłem czegoś dla niej się wyrzec? Czy uratowałem siebie w swoim życiu godziny ciszy, chwile modlitwy, by być w nich blisko Ojca? Jak wygląda moja modlitwa? Czy starałem się o to, by chwalić Boga społecznie, z całą moją parafią? Czy też całą troskę o to pozostawiam księżom? Mój udział we Mszy świętej?

„Przyjdź królestwo Twoje”

Czy oczekuję królestwa przyszłego wieku, dnia Chrystusa, objawienia jego chwały? Czy też dla tego świata zapomniałem o świecie przyszłym i nie biorę go poważnie? Czy zabiegałem o przyjsie królestwa Bożego? Czy modliłem się o to? Ponośliem ofiary? Trudziłem się? Czym troszczył się odbłask przyszłego królestwa: o sprawiedliwość tu, na ziemi, o panowanie dobra?

Czy królestwo Boże mogło wzrastać we mnie? Co stało temu na przeszkodzie?

„Bądź wola Twoja”

Czy wola Ojca stoi dla mnie na pierwszym miejscu? A może jestem samowolny?

Czy mam uszy otwarte na wezwanie Ojca zwracającego się do mnie przez tych z którymi żyję? Czy jestem czujny i gotów, aby czynić dobro? Czy wypełniam przede wszystkim pierwsze i najważniejsze przykazanie – podwójne przykazanie miłości? Czy brakło miłości w moich myślach, słowach i czynach?